

Sygn. akt I ACa 810/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Baran (spr.)
Sędziowie:	SSA Rafał Dzyr SSA Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. C. i K. Ż.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W. Oddział w K.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 15 listopada 2016 r. sygn. akt I C 505/14

- 1. oddala apelację;**
- 2. zasądza od każdego z powodów na rzecz strony pozwanej kwoty po 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 3. w pozostałym zakresie koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.**

SSA Rafała Dzyr SSA Barbara Baran SSA Robert Jurga

Sygn. akt I ACa 810/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. Oddział w K. zaprzestania publikacji artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. o tytule: „(...) ? Szkoła językowa Y. w prokuraturze” opublikowanego na portalu internetowym (...). W pozostałej części Sąd oddalił powództwo (powodowie domagali się także zadośćuczynienia po 100 000 zł, usunięcia innych artykułów a powód M. C. nadto żądał odszkodowania w kwocie 11 337 zł). Koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniesiono.

W zakresie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia apelacji stron Sąd Okręgowy ustalił, że w 2010 r. powodowie założyli szkołę językową (...) s.c. Szkoła działała na terenie kilku miast P., w tym K., początkowo jako spółka cywilna powodów a od sierpnia 2012 r. jako spółka cywilna dwóch spółek zarejestrowanych wW. (...), których współnikami i członkami zarządów są powodowie. Obydwaj powodowie osobiście współdziałali w organizowaniu i prowadzeniu szkoły językowej. K. Ż. głównie zajmował się układaniem i koordynacją grafików zajęć. Lekcje dla uczniów z K. odbywały się w wynajmowanych trzech salach przy ul. (...). Na zajęcia może było się zapisywać także poprzez wykupienie karnetów na portalu G..

W 2012 r. wystąpiły w szkole prowadzonej przez powodów problemy organizacyjne. Część zaplanowanych wcześniej zajęć nie rozpoczęła się w terminach podanych do wiadomości kursantów, część została odwołana. Zdarzało się też, że na zajęcia wyznaczone na jedną godzinę przychodziło kilka grup językowych i z tego powodu nie wszystkie zajęcia mogły się odbyć, bądź lektorzy prowadzili zajęcia poza szkołą, np. w kawiarni, czy domu kursanta. Numery telefonów do kontaktu z kursantami służyły wyłącznie do komunikacji za pomocą SMS-ów, co powodowało, że kursanci mieli problemy z kontaktem z powodami, pełniącymi funkcje zarządzających szkołą. Część lektorów świadczących usługi dla szkoły nie otrzymała w terminie wypłat wynagrodzeń, bowiem na skutek trudności organizacyjnych nie mogli ukończyć w terminie cyklu kursów.

Niezadowoleni kursanci i lektorzy zwrócili się o pomoc do dziennikarzy Gazety (...), zajmujących się problematyką edukacji - m.in. do O. S. i D. W.. Dziennikarze Gazety (...) zainteresowani licznymi skargami klientów szkoły Y. postanowili zająć się tym tematem. W tym celu w/w dziennikarki udały się do budynku, w którym odbywały się zajęcia w K., gdzie usłyszały od woźnej, że widuje grupy zdezorientowanych kursantów oczekujących na zajęcia, które się nie odbywają. Dziennikarki rozmawiały też z napotkanymi na miejscu lektorami, którzy pokazali im dzienniki z adnotacjami o kursach, które z uwagi na brak wolnej sali musiały zostać odwołane. O. S. i D. W. postanowiły skontaktować się z osobami prowadzącymi szkołę dla ustosunkowania się przez nich do stawianych szkole zarzutów.

W dniach 14 marca 2013 r., 15 marca 2013 r., 21 marca 2013 r., 22 marca 2013 r., 9 kwietnia 2013 r., 8 sierpnia 2013 r. pozwana opublikowała na stronach internetowych (...) mających charakter lokalnego serwisu internetowego cykl sześciu artykułów prasowych, dotyczących działalności szkoły językowej Y.. Natomiast w dniu 30 kwietnia 2013 r. na stronach serwisu ogólnopolskiego (...) opublikowany został jeden artykuł podsumowujący te sprawę. W przedmiotowych artykułach prasowych opisano problemy osób, które wykupiły kurs językowy oraz problemy lektorów. Wskazywano na częste odwoływanie zajęć, przekładanie terminów rozpoczęcia kursów, brak kontaktu ze strony szkoły, liczne skargi kursantów do rzecznika praw konsumentów, problemy lektorów z wynagrodzeniem za zajęcia. Przytaczano też reakcje przedstawicieli szkoły na zgłaszane problemy oraz publikowane materiały prasowe.

W dniu 14 marca 2013 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pt. „Szkoła językowa: (...)”. W artykule przytoczono przykład kursanta, który wykupił kurs językowy w szkole Y., który miał się rozpocząć w styczniu, jednakże do marca zajęcia wciąż się nie zaczęły. Autorzy artykułu opisali internetową reklamę szkoły, ofertę nauczania oraz ceny kursów a także problemy organizacyjne szkoły i utrudnienia dla kursantów w kontakcie ze szkołą. Przedstawiono również sytuację, kiedy kilka grup językowych przyszło na tę samą godzinę i nie było wolnych sal lekcyjnych do prowadzenia zajęć, w związku z tym część zajęć się nie odbyła a niektóre były prowadzone na korytarzu. Artykuł przytaczał też treść wiadomości e-mail, które kursant (...) otrzymał od przedstawicieli szkoły jako odpowiedź na jego skargi. Następnie opisano, iż autorzy tekstu poszli na ul. (...), gdzie szkoła wynajmuje pomieszczenia i na IV piętrze w małej salce spotkali lektorkę z jednym uczniem, której pomoce naukowe „to kartka i ołówek”, w sytuacji, gdy szkoła w reklamie swej podawała „Multimedialny tok lekcji zaspokoi oczekiwania nawet najbardziej wybrednego klienta”. Wskazano na udostępniony dziennikarzom przez lektorkę dziennik zajęć, w którym widniały wpisy innych nauczycieli o odwoływanych z winy firmy zajęciach oraz skargi, że nie mają gdzie prowadzić lekcji. Przytoczono nadto wypowiedź lektorki, która wyraziła swe obawy odnośnie wypłaty jej wynagrodzenia przez szkołę i podała, że od dłuższego czasu nie ma kontaktu z właścicielami szkoły. Przytoczono również wypowiedź dozorczyńi, która opisała zachowania ludzi, którzy wykupili lekcje w szkole a które się nie odbyły. Autorzy artykułu przytoczyli wreszcie wypowiedź miejskiego rzecznika praw konsumenta, który stwierdził, że od kilku tygodni przychodzą do niego ludzie ze skargami, którzy czują

się oszukani oraz że zgłosił sprawę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w celu sprawdzenia, czy doszło do naruszenia zbiorowych interesów klientów.

W końcowej części artykułu wskazano, że uczniowie, którzy czują się oszukani zamierzają zawiadomić Policję. Opisano także wyjaśnienia drogą e-mail K. Ż. – specjalisty ds. marketingu Y. L., który odparł zarzuty pod adresem szkoły, twierdząc m.in., że większość skarg jest bezzasadnych, zajęcia odbywają się terminowo, ma stały kontakt z lektorami, skargi do rzecznika konsumentów złożyły osoby, które nie chciały płacić za zajęcia oraz skrytykował rzecznika, który w jego ocenie nie dołożył starań analizując umowy pomiędzy szkołą a klientami, przez co postawił przedsiębiorcę w złym świetle i naraził na straty finansowe.

W dniu 15 marca 2013 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pod tyt. Szkoła językowa Y.. (...)", w którym przedstawiono skargi lektorów szkoły Y. na odwoływane przez właścicieli zajęcia, podejrzewając, że robią to po to, by nie wypłacać im wynagrodzenia. Przytoczono m.in. wypowiedź romanistki ze szkoły oraz jej koleżanki i innego lektora oraz w skrócie opisano treść artykułu z 14 marca 2013 r. Przedstawiono informacje uzyskane od (...) rzecznika praw konsumenta J. G., dotyczące rejestracji szkoły w (...), braku takiej rejestracji w Polsce oraz jego obawy co do prawnego umocowania firmy w Polsce, a co za tym idzie co do braku możliwości dochodzenia ewentualnych roszczeń od przedsiębiorcy oraz ostrzeżenie przed kupowaniem usług, które są zaskakująco tanie. Artykuł podawał też informację, że w listopadzie skarga na Y. wpłynęła także do (...) policji.

Z kolei w artykule z dnia 21 marca 2013 r. opublikowanym na portalu (...) pod tytułem Szkoła językowa Y.. (...)" przytoczono treść wiadomości e-mail od Y., w której szkoła prosi kursantów i lektorów o niepojawianie się w salach szkoły, aby nie zatrzeć ewentualnych śladów przestępstwa, albowiem powinni pojawić się technicy z policji i śledczy - a wszystko to w związku z włamaniem do szkoły. Przytoczono także stanowisko szkoły co do wyciągnięcia konsekwencji wobec lektorów, którzy dopuścili się pomawiania, zniesławienia, ewentualnie pośredniczyli w kradzieży dokumentacji poprzez cofnięcie im wynagrodzenia i wywieszenie ich danych na szkolnej tablicy.

Następnie dziennikarze opisali, jak K. Ż. w korespondencji z nimi poinformował ich o włamaniu do placówki szkoły. Podali, iż po pierwszym artykule o szkole zgłosili się do nich kolejni niezadowoleni klienci narzekający na brak zajęć, za które zapłacili i lektorzy skarżący się na brak kontaktu z firmą i problemy z otrzymaniem wynagrodzenia oraz, że ci ostatni dostają maile z pogrózkami o grożących konsekwencjach za kontakt z dziennikarzami. Artykuł podawał też, że część lektorów myśli o wystąpieniu z pozwem zbiorowym przeciwko szkole a także że sprawą zajmuje się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i urząd skarbowy oraz że nie wiadomo, z kim klienci zawierali umowy.

W artykule z dnia 22 marca 2013 r., opublikowanym na portalu (...) pt. „(...) Y.(...)” wskazano, iż na policję wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szkołę językową Y., które to zawiadomienie złożyli klienci, którzy wykupili kurs i nie doczekali się zajęć. Wyjaśniono, że lektorzy szkoły mają kłopot z wyegzekwowaniem pieniędzy za pracę a ci, którzy opowiedzieli o swej sytuacji Gazecie, są przez szkołę straszani. Szkoła powołała specjalną komisję mającą dociec, kto rozmawiał z prasą, winni nie dostaną wynagrodzenia a ich dane zostaną wywieszane na szkolnej tablicy, tak by każdy mógł rozpoznać zdrajców, którzy szkalują dobre imię placówki. Artykuł przypominał, że Y. nie wywiązuje się też z umów zawartych z klientami, którzy wykupili kurs językowy, zajęcia są odwoływane, wiele osób się ich w ogóle nie doczekało. Podano, że poprzedniego dnia na policję wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Y. i że złożyło je trzech klientów szkoły. Opisano negatywne doświadczenia ze szkołą jednej z jej kursantek, której adwokat zażądał od Y. zwrotu pieniędzy. Przedstawiono też stanowisko spółki (...), odnośnie zwrotu uiszczonych wpłat za kursy.

W artykule z dnia 9 kwietnia 2013 r. pod tytułem „(...)Y.. (...)”, który opublikowano na portalu (...) K. (...).(…), O. S. i D. W. przedstawiły treść wiadomości e-mail zarządu szkoły, skierowanego do lektorów i uczniów o zamknięciu działalności z powodu poniesionych strat finansowych. Dziennikarze zadali pytanie, co z pensjami dla nauczycieli i zwrotem pieniędzy uczniom. Powtórzono informację dotyczące szkoły z poprzednich artykułów, oraz że winą za zaistniałą sytuację autorzy listu obarczają Gazetę, która opisując problemy lektorów i klientów doprowadziła do strat finansowych placówki i uniemożliwiła dalsze jej funkcjonowanie, z normalnie funkcjonującego podmiotu zrobiła

„publiczne oszustwo” a wiele osób, w tym również lektorów po przeczytaniu artykułów wpadło w zbiorową histerię, którą trudno nazwać racjonalnym zachowaniem. Równocześnie wskazano, że szkoła przeprasza za zaistniałą sytuację i współczuje zarówno uczniom, jak i lektorom, których interesowała spokojna nauka/praca, kontynuacja kursów a nie medialna sensacja i konsekwencje z nią związane, tudzież pozostanie bohaterem na łamach któregoś z prymitywnych w swej formie artykułów”.

Następnie w dniu 30 kwietnia 2013 r. pojawił się na portalu (...) oraz na portalu (...) -na-wynagrodzenie-proszę-nie-liczyć/ artykuł pt. „(...)”? Jest Pani zwolniona. Na wynagrodzenie proszę nie liczyć. Szkoła językowa pisze do byłej lektorki.”.

W artykule tym opisano sytuację jednej z lektorek współpracującej ze szkołą językową Y., która poczuła się oszukana i zastraszana przez szkołę. Przytoczono w nim treść wiadomości e-mail lektorki do prowadzących szkołę, w której ta ostrzegła ich przed unikaniem kontaktu pod rygorem wejścia lektorów na drogę sądową, zgłoszenia sprawy na policję i podjęcia działań na forach internetowych na niekorzyść Y. a także wezwała właścicieli szkoły do działania z lektorami w sposób uczciwy. Artykuł podawał także treść wiadomości e-mail, jaką właściciele szkoły wysłali do w/w lektorki, w którym przestrzegano lektorkę przed konsekwencjami swoich "durnowatych zachowań", oskarżono o dopuszczenie się przez nią pomówienia szkoły i bezzasadnego szkodenia jej, wskazując, iż "na wynagrodzenie w związku z powyższym proszę nie liczyć". Wskazano także w nim, iż jeżeli "jeszcze raz spróbuje Pani dopuszczać się podobnych zagrywek to osobiście dopilnuję aby nie znalazła Pani pracy w żadnej innej szkole w całym województwie (...) i województwach ościennych".

Następnie ponownie przytoczono sprawę szkoły Y., jej lektorów i kursantów opisywanej w poprzednich artykułach, SMS kursantki M. P. do K. Ż. z ostrzeżeniem że zgłosi sprawę na policję o wyłudzenie pieniędzy oraz jego odpowiedź w formie (...)a o stosowaniu przez nią bezprawnych gróźb.

W artykule podano także, że na początku sprawy wiadomości e-mail do pracowników i uczniów podpisywali K. Ż. i M. C., lektorom znani jako właściciele Y., po tym zaś, gdy sprawa szkoły stała się głośna, wiadomości e-mail z pogrózkami do nauczycieli wysyła Zespół (...) lub tajemniczy(...)

Wskazano także, iż M. C. wysłał lektorom szkoły wiadomość e-mail, w której powiadomił, że rezygnuje z funkcji dyrektora szkoły, gdyż znalazł lepiej płatną pracę w L. oraz poinformował, iż nie pomoże w rozwiązywaniu problemów związanych z firmą na terenie Polski, ponieważ nie będzie tego robił w formie czynu społecznego, który „i tak wszyscy mieliby w głębokim poważaniu”.

Na koniec artykułu podano, iż obecnie lektorzy dostają kolejny list od Y., z informacją o zamknięciu działalności przez dziennikarzy oraz postawiono pytanie "Co z pieniędzmi za kursy i pensjami pracowników? Nie wiadomo?".

W artykule z dnia 8 sierpnia 2013 r. pod tytułem „ (...) Szkoła językowa Y.(...)”, który opublikowano na portalu (...) w_prokuraturze.html O. S. i D. W. podały, że prokuratura prowadzi postępowanie pod kątem oszustwa dokonanego przez dwie osoby prowadzące szkołę językową Y. oraz że sprawę na policję zgłosili klienci szkoły. Przytoczono wypowiedź pełniącego obowiązki rzecznika prokuratury J. H. (1), że "prowadzimy postępowanie pod kątem oszustwa". Autorki tekstu wskazały, iż nieoficjalnie dowiedziały się, że jedna z osób prowadzących szkołę wciąż jest poszukiwana, a prokuratura nie chce zdradzać, która. Ponownie przytoczono treść wiadomości e-mail M. C., że rezygnuje z pełnienia funkcji dyrektora w szkole oraz podano, że drugi prowadzący szkołę mężczyzna nie przyznaje się do winy. Wyjaśniono także, iż obecnie w budynku przy ul. (...), gdzie działała szkoła językowa Y., powstała Y. S., oferująca kursy maturalne i korepetycje dla gimnazjalistów i uczniów podstawówek, podając, iż numer telefonu jest ten sam, co do osoby prowadzącej nieistniejącą już szkołę językową a numer ten nie odpowiada.

Z kolei w dniu 6 marca 2014 r. został opublikowany artykuł pt. „(...)”, a dostajesz „(...)”. [(...)]”, opublikowany na portalu wyborcza.biz , autorstwa jednej z rozgoryczonych klientek szkoły Y.. W artykule tym opisano, jak autorka kupiła w listopadzie trzy „groupony” na intensywny kurs językowy o wartości ponad 2 300 zł. Pomimo tego do końca lutego kurs się nie odbył, bo grupa się nie zebrała, a firma (...) nie chce pomóc w rozwiązaniu sytuacji. Autorka

wskazała, że samodzielnie próbowała interweniować w szkole, ale bezskutecznie, szkoła nie odpowiada na wiadomości e-mail, w rozmowach telefonicznych "(...)" - raz udając że nie dostali żadnej reklamacji, innym razem że poczta zgubiła list, a ostatecznie rzucają słuchawką.

W artykule tym zamieszczono zdjęcia, przedstawiające pustą salę lekcyjną szkoły.

Opuszczoną salę lekcyjną szkoły Y. pokazano także na zdjęciu autorstwa M. L. w newsie zatytułowanym Szkoła (...) opublikowanym na portalu A..pl ((...)) w którym podano, że lekcje językowe w tej szkole można kupić na G. a po przyjsciu na zajęcia okazuje się, że szkoła świeci pustkami.

Informacje zawarte w powyższych artykułach pochodziły zarówno od kursantów, lektorów, jak i od samych powodów. Ci ostatni w wiadomościach e-mail do dziennikarzy, kursantów i lektorów przedstawiali się jako „specjalista do spraw marketingu Y. L.”, (...)” (K. Ż.) lub jako „dyrektor” (M. C.). Powodowie nie przedstawiali się w wiadomościach e-mail jako wspólnicy spółek tworzących spółkę (...) s.c. (...). Kursanci oraz lektorzy przedstawili dziennikarzom swoje wiadomości e-mail, kierowane do Y. oraz ewentualne odpowiedzi na nie ze strony przedstawicieli szkoły, które następnie Gazeta cytowała w powołanych wyżej artykułach. Informacje zamieszczone w artykułach pochodziły też od rzecznika prokuratury oraz od rzecznika praw konsumentów. Na skutek złożonego doniesienia prowadzone było dochodzenie pod kątem popełnienia przestępstwa oszustwa w związku z działalnością szkoły językowej Y.. W trakcie tego dochodzenia powodowie nie byli osobami poszukiwanymi przez organy ścigania, dobrowolnie stawiali się na przesłuchiwanie.

Sprawę szkoły Y. na policję i do prokuratury zgłosili kursanci i lektorzy. Nie byli oni do tego nakłaniani przez dziennikarzy Gazety (...). Byli jedynie przez nich pouczeni, że przysługuje im takie prawo. Sprawę szkoły do rzecznika praw konsumenta także zgłosili sami kursanci.

Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2015 r. Prokuratura Rejonowa K. Zachód w sprawie prowadzonej pod sygnaturą 2 Ds 408/13, zmienioną na 1 Ds 673/15, umorzyła postępowanie przeciwko K. Ż. i M. C. podejrzanym o czyn z art. 286 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, tj. brak celowości wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych. W postępowaniu tym ustalono jednak, że działalność szkoły prowadzonej przez powodów napotykała na problemy organizacyjne.

Pismem z dnia 25 lutego 2014 r. powodowie wezwali redakcję Gazety (...) w K. do usunięcia przedmiotowych materiałów prasowych z serwisów internetowych pozwanej oraz usunięcia wpisów dotyczących powodów z komentarzy zamieszczanych w Internecie pod przedmiotowymi artykułami. W odpowiedzi na wezwanie pozwana usunęła wszystkie komentarze spod przedmiotowych materiałów prasowych, które zostały zamieszczone przez internautów oraz zablokowała możliwość dodawania nowych komentarzy. Odmówiła natomiast usunięcia samych materiałów prasowych podnosząc, że jej zdaniem powodowie nie wykazali, iż są uprawnieni do występowania w imieniu (...) s.c. (...) oraz że w treści tych materiałów wypowiedzi dotyczące samych powodów nie naruszały w sposób bezprawny ich dóbr osobistych.

O artykułach opublikowanych przez pozwaną powzięły wiadomość osoby z bliskiego otoczenia powodów, w tym sąsiedzi K. Ż. oraz rodzina M. C.. Osoby te wyrażały wobec powodów zdziwienie - zwłaszcza treścią informacji zamieszczonej w artykule z dnia 8 sierpnia 2013 r. o poszukiwaniu jednego z powodów. Powodowie w związku z upublicznieniem artykułów czuli się pomówieni, skrzywdzeni i zaniepokojeni.

W związku planowanym rozpoczęciem działalności gospodarczej, polegającej na prowadzeniu szkoły językowej w ramach (...) s.c., M. C. w grudniu 2010 r. zaciągnął w Banku (...) kredyt, który po rozwiązaniu szkoły w 2013 r. musiał sam spłacać.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało jedynie na częściowe uwzględnienie.

Sąd zważył, że powodowie dochodzili od pozwanej roszczeń majątkowych oraz niemajątkowych, wynikających z naruszenia ich dóbr osobistych w postaci czci, godności, dobrego imienia i nazwiska; nadto powód M. C. domagał się zapłaty odszkodowania. Sąd poczynił rozważania na tle problematyki ochrony dóbr osobistych, zwracając uwagę, że ich katalog nie jest zamknięty, a wyliczenie zawarte w art. 23 k.c. nie jest wyczerpujące. Art. 24 § 1 k.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym (art. 445 § 3 k.c.) może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego. Przepisy te zawierają regulację, dotyczącą ochrony dóbr osobistych jednostki, jedynie przykładowo wymienionych w art. 23 k.c. Zakładają one bezprawność działania, która jest wystarczającą przesłanką do skutecznego domagania się ochrony prawnej, wskazanej w art. 24 k.c. Zagrożenie zaś lub naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym. Ponadto naruszenie to musi być obiektywne tzn. w ocenie społeczeństwa musi wywoływać negatywne odczucia. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne.

Przepis art. 24 § 1 k.c. rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na powoda nakłada obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste. Przepis formułuje również domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Na pozwanym zatem ciąży obowiązek udowodnienia, że jego działanie naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne. Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Brak bezprawności wynikać może przede wszystkim ze zgody podmiotu prawa osobistego, z działania w ramach porządku prawnego, ze szczególnych przepisów prawnych, z wykonywania prawa podmiotowego, z konieczności ochrony innego wyżej postawionego dobra oraz ogólnej klauzuli zasad współżycia społecznego. Koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobro osobiste jest również prawdziwość twierdzeń co do faktów.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdził Sąd Okręgowy, że powodowie wykazali, iż pozwana swoim zachowaniem obiektywnie doprowadziła do naruszenia ich dóbr osobistych w postaci czci, godności i dobrego imienia poprzez publikację artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. Artykuł ten, jako jedyny z objętych żądaniem pozwu, zawierał w swej treści informację odnoszącą się wprost do powodów - tę mianowicie, że jeden z nich jest poszukiwany w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym w sprawie o podejrzenia popełnienia przestępstwa oszustwa. Wprawdzie w artykule nie wymieniono nazwiska żadnego z powodów, ale zawiera on informację, że poszukiwana miała być jedna z osób prowadzących szkołę Y.. Takie określenie pozwalało na łatwe ustalenie kręgu osób, których ta informacja dotyczy. Skoro są to zaledwie dwie osoby, to tak podana informacja niewątpliwie była odnoszona do każdej z nich i każdego z powodów postawiła w roli bycia „podejrzany” o ukrywanie się przez organami ścigania. Mając na myśli jedną osobę, pozwana naruszyła dobra osobiste dwóch osób, bowiem upublicznienie informacji o ukrywaniu się przed prokuraturą odbiera danej osobie nieposzlakowaną opinię i dobre imię. Ukrywanie sugeruje, że dana osoba nie czuje się niewinna bądź lekceważy porządek prawny, skoro unika udziału w postępowaniu karnym. Wzbudzenie tego rodzaju podejrzeń może rzutować bardzo negatywnie na opinię środowiska o danej osobie i skutkować utratą dobrego imienia, szacunku i zaufania do niej. Z uwagi na fakt, że tego typu informacje wzbudzają zwykle spore zainteresowanie w społeczeństwie, mogą być przez ich odbiorców spontanicznie przekazywane dalej i dość długo pamiętane. Z uwagi na powyższe uznał Sąd, że informacja zawarta w artykule z dnia 8 sierpnia 2013 r. odnosząca się do powodów była na tyle jednoznaczna, że każdego z nich postawiła w roli osoby podejrzanej o ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości, co u odbiorców mogło wywołać jedynie negatywną ocenę powodów.

Nie zgodził się Sąd Okręgowy ze stanowiskiem pozwanej, że w przedmiotowym artykule jest mowa jedynie o poszukiwaniu w znaczeniu szukania, ustalania miejsca, gdzie ktoś się znajduje. Zestawienie informacji o poszukiwaniu kogoś z informacją, że odbywa się to w toku toczącego się postępowania karnego nasuwa bowiem odbiorcy

jednoznaczne skojarzenie. Przeciętny czytelnik tego typu publikacji z reguły nie będzie zadawał sobie trudu dociekania, co autor rzeczywiście miał na myśli i jakie inne znaczenia można nadać jego wypowiedzi, jeżeli kontekst wypowiedzi i użyte sformułowania narzucają najprostszą interpretację. O tym, jak kwestionowany przez powodów fragment artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. był odbierany przez czytelników świadczą zarówno ich wpisy pod artykułem, jak i reakcje osób z najbliższego otoczenia powodów, którzy dopytywali się czy i z jakiego powodu są oni poszukiwani przez prokuraturę.

Informacja zawarta w artykule z dnia 8 sierpnia 2013 r., w zakresie, w jakim odnosiła się do powodów, niewątpliwie naruszyła ich dobra osobiste. Co do bezprawności przypomniał Sąd, że to na pozwanym spoczywał obowiązek dowiedzenia braku bezprawności po jego stronie. Do naruszenia dóbr osobistych powodów doszło poprzez publikację przez pozwaną artykułu prasowego, opracowanego przez zatrudnionych przez nią dziennikarzy. Wprawdzie przepisy art. 14 i 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 ustawy Prawo prasowe zapewniają obywatelom wolność prasy, wolność wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jednakże granice tych wolności wyznaczają konieczność ochrony wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 10 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Pozwany winien był wykazać, że naruszenie granic owych wolności i praw nastąpiło w ramach zabezpieczenia interesu społecznego o tak doniosłym znaczeniu, że usuwa to bezprawność zachowania wydawcy publikacji. Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy Prawo prasowe zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz, za którego działania jak za swoje odpowiada wydawca, ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie, dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów. Wynikający z tego przepisu obowiązek rzetelności nakłada na dziennikarzy wymóg ostrożności i profesjonalnej oceny wykorzystywanego źródła pozyskiwanych informacji i dbałości o ich należyta weryfikację. Wymagana od dziennikarza staranność polega m.in. na podaniu źródła wykorzystanej informacji. Jeśli dziennikarz wykorzysta informację z takiego źródła, to nie można do niego kierować zarzutów o nieprawdziwość informacji jeżeli przeprowadzając dowód prawdy wykaże, że przekaz, z którego pochodziły informacje rzeczywiście istniał oraz miał określoną treść i według obiektywnych kryteriów zasługiwał na zaufanie.

Jak wynika z ustaleń Sądu, żaden z powodów nie był poszukiwany w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową K. Zachód w toku sprawy o sygn. akt 2 Ds 408/13. Pozwana nie wykazała też, by fakt taki miał miejsce w toku innego postępowania. Powodowie zostali przesłuchani w tym postępowaniu, co miało miejsce na kilka miesięcy przed opublikowaniem spornego artykułu a na wezwanie stawili się dobrowolnie. Informacja o poszukiwaniu powodów, nawet w znaczeniu nadawanym jej przez pozwaną, była zatem nieprawdziwa.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało zatem przyjąć, że dziennikarki będące autorkami artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. nie dochowały należytej staranności w gromadzeniu materiału i nie dokonały żadnej weryfikacji uzyskanej informacji. Z zeznań świadków O. S., D. W. i J. H. (2) wynika, że autorkom nie przekazano jednoznacznej informacji na temat poszukiwania powodów w toku postępowania przygotowawczego; fakt ten został przez nie wyinterpretowany z wypowiedzi rzecznika Prokuratury i nie został w żaden sposób potwierdzony. Takie działanie należy ocenić jako nieprofesjonalne i pozostające w sprzeczności z obowiązkami dziennikarza wynikającymi z art. 12 ustawy - Prawo prasowe. W konsekwencji działanie, polegające na opublikowaniu niezwyfikowanej i nieprawdziwej informacji naruszającej dobra osobiste powodów należy ocenić jako bezprawne i rodzące odpowiedzialność cywilnoprawną pozwanej. Art. 38 ust. 1 prawa prasowego, stanowiący o odpowiedzialności wydawcy z tytułu naruszenia dóbr osobistych poprzez publikacje prasowe stanowi bowiem, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa, a więc także za naruszenie prawnie chronionych dóbr osób trzecich, spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, nie wyłącza to jednakże odpowiedzialności wydawcy.

W pozostałym zakresie objęte żądaniem pozwu artykuły nie dotyczą powodów, opisują bowiem zastrzeżenia i skargi zgłaszane przez czytelników pozwanej, dotyczące sposobu prowadzenia działalności gospodarczej przez spółki, których powodowie są udziałowcami. Firmy tych spółek nie zawierają nazwisk powodów, zatem nie mogą być wprost z nimi kojarzone. Nazwiska powodów pojawiają się jedynie jako nazwiska osób reprezentujących spółki i w powiązaniu z przywoływanymi w artykułach ich wypowiedziami, których prawdziwości powodowie nie kwestionowali. Artykuły te jednak nie dotyczą osobiście powodów, nie zawierają żadnych informacji ani ocen ich dotyczących. Już z tego względu powództwo w pozostałej części należałoby uznać za bezzasadne. Nawet gdyby przedmiotowe artykuły zawierały nieprawdziwe informacje na temat spółek prowadzących szkołę a w ich treści jedynie wskazano, że powodowie prowadzą szkołę i wypowiadają się w jej obronie odpierając zarzuty, to nie można tego uznać za naruszenie dóbr osobistych powodów. Skoro pełnią oni funkcję członków zarządu spółek prowadzących działalność polegającą na prowadzeniu szkoły językowej, to w zakresie tej działalności powodowie byli osobami znanymi szerszej grupie osób i ujawnienie ich nazwisk jako przedstawicieli szkoły nie było niezgodne z prawdą i nie naruszało żadnego z dóbr osobistych powodów, zwłaszcza jeżeli nazwisko zostało podane w zestawieniu z przywołaniem wypowiedzi powodów.

Sąd Okręgowy dodał, że w świetle ustalonych faktów brak podstaw do przyjęcia, że opublikowanie przez pozwaną informacji zamieszczonej w objętych żądaniem pozwu artykułach, które dotyczą szkoły językowej o nazwie (...) było bezprawne. Przede wszystkim z treści artykułów wynika, że informacje na temat problemów organizacyjnych i zalegania z wypłatami dla lektorów pochodzą od tychże lektorów i osób korzystających z kursów językowych. Zacytowanie czy przywołanie czyjejs wypowiedzi nie jest tożsame z przyjęciem i informowaniem, że dany fakt miał miejsce. Z treści i ogólnego przekazu przedmiotowych artykułów wyraźnie wynika, że opierają się one na skargach i doniesieniach konsumentów a nie własnych ustaleniach dziennikarzy. Także opis tego, co autorki artykułów zastały na miejscu prowadzenia szkoły, bądź jakich informacji udzieliły im określone osoby nie może być uznany za bezprawny, tym bardziej, że znaczna część zarzutów co do funkcjonowania szkoły prowadzonej przez spółki reprezentowane przez powodów okazała się prawdziwa. Niezależnie od tego, czy problemy organizacyjne były wynikiem błędnego zarządzania szkołą przez powodów, czy wyniknęły z innych przyczyn, faktem jest, że do nich dochodziło, a to spowodowało niezadowolenie klientów i zgłoszenie tego faktów zarówno Miejskiemu Rzecznikowi Konsumentów, jak i dziennikarzom pozwanej. Informacje te pochodziły od wielu osób i były zbieżne, zaś dziennikarki pozwanej podjęły działania w celu ich weryfikacji. Umożliwiły też wypowiedzenie się powodom jako reprezentantom podmiotów prowadzących szkołę, a ich wypowiedzi zostały przywołane w treści artykułów. Przedmiotowe artykuły nie zawierały zatem informacji nieprawdziwych a samo opublikowanie kilku artykułów na temat problemów konsumentów będących uczniami szkoły Y. i lektorów leżało w interesie społecznym, służyło bowiem zwróceniu uwagi szerszej grupie osób na możliwość zawarcia umowy z nierzetelnym podmiotem.

Należało zatem przyjąć, że w pozostałym zakresie pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powodów i w tej części powództwo uległo oddaleniu.

Oceniając charakter i zakres naruszenia dóbr osobistych powodów poprzez publikację artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. Sąd przyjął, że zasadne jest domaganie się przez nich zaprzestania dalszej jego publikacji. Forma ta jest adekwatna do sposobu naruszenia i wyeliminuje dalsze naruszenia. Z uwagi na specyfikę funkcjonowania Internetu i możliwości łatwego, nawet przypadkowego, docierania do archiwalnych materiałów, istnieje zagrożenie dalszego pozyskiwania nowych odbiorców i oddziaływania artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. na dobra osobiste powodów. Z drugiej strony, skoro prowadzona przez powodów szkoła już nie funkcjonuje, brak jakiegokolwiek społecznego interesu uzasadniającego dalsze publikowanie artykułu.

Biorąc jednak pod uwagę, że w przedmiotowym artykule nie wskazano imiennie żadnego z powodów, jego temat nie dotyczył powodów a wątek ich dotyczący jest marginalny, nadto zasięg artykułu z uwagi na temat nie mógł być duży zaś komentarze pod artykułem zostały usunięte na wezwanie powodów, a także że powodowie nie wykazali, by w czasie jego publikacji w sposób dotkliwy odczuli zniesławiające jego skutki, należy uznać, że stopień naruszenia dóbr osobistych nie był znaczny. Powodowie niejako utożsamiają opinię jaka wytworzyła się o szkole prowadzonej przez założone przez nich spółki ze sferą własnych dóbr osobistych, co skutkuje ich subiektywnie silnym przekonaniem,

że działania pozwanej naruszyły te dobra. Nie można jednak tego stanowiska podzielić. Należy zatem uznać, że poza żądaniem zaprzestania dalszej publikacji artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. dalej idące żądanie ochrony dóbr osobistych nie zasługuje na uwzględnienie.

Co do zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny w myśl zaś art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać je temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Co istotne jednak, w tym wypadku zdarzeniem wyrządzającym szkodę ma być czyn niedozwolony, a zatem musi zachodzić przypadek zawinionego naruszenia dóbr osobistych. W orzecznictwie przyjmuje się, że przesłaną odpowiedzialności opartej o art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy. Odnosząc treść tych przepisów do realiów sprawy Sąd Okręgowy wskazał, iż zachowanie pozwanej nie było celowe ani nacechowane złą wolą, bowiem celem nie była chęć dyskredytacji i poniżenia powodów, lecz działanie w interesie społecznym (ochrona konsumentów), a stopień i skutki naruszenia dóbr osobistych nie były na tyle dotkliwe, by uzasadniały zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego. Środek w postaci zaprzestania publikacji artykułu naruszającego dobra osobiste powodów jest adekwatną i wystarczającą formą naprawienia zaistniałego naruszenia. Powództwo w tej części uległo zatem oddaleniu.

Za bezzasadne uznał Sąd żądanie zasądzenia na rzecz powoda M. C. od pozwanej spółki kwoty 11 337 zł tytułem odszkodowania. Dokonawszy analizy przepisów (art. 415, 361 k.c., a także 6 k.c. co do rozkładu ciężaru dowodu) Sąd Okręgowy podkreślił, że z twierdzeń powoda wynika, iż wiąże on odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego z publikacją objętych żądaniem pozwu artykułów, a związku pomiędzy tym zdarzeniem, a własną szkodą dopatruje się w konieczności likwidacji szkoły językowej i spłaty zaciągniętego na ten cel kredytu. Jak wyżej wskazano, za bezprawne uznać należy opublikowanie przez pozwaną jednego z artykułów w zakresie informacji o rzekomym poszukiwaniu powodów. Z twierdzeń powoda i zebranego materiału dowodowego nie wynika, by ten właśnie czyn bezprawny wyrządził powodowi jakąkolwiek szkodę majątkową, a zwłaszcza, by to miało skutkować koniecznością samodzielnej spłaty kredytu. W ocenie Sądu brak pomiędzy tymi zdarzeniami adekwatnego związku przyczynowego co czyni żądanie powoda w tej części całkowicie bezzasadnym i skutkuje oddaleniem powództwa.

O kosztach orzekł Sąd na zasadzie art. 100 i 102 k.p.c. Wprawdzie powodowie są stroną przegrywającą w znaczącej części, jednak biorąc pod uwagę ich sytuację materialną, która uzasadniała zwolnienie ich od kosztów sądowych, a także fakt, że działając bez profesjonalnego pełnomocnika popierali powództwo, co do zasadności którego byli subiektywnie mocno przekonani, Sąd uznał, że zachodzą przesłanki do odstąpienia od obciążenia ich kosztami procesu w części odpowiadającej zakresowi oddalonego powództwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli powodowie i strona pozwana.

Powodowie w jednobrzmiących pismach zaskarżyli wyrok w zakresie, w jakim oddaleniu uległy ich powództwa o zasądzenie zadośćuczynień, przy czym w miejsce żądanych w pozwie kwot po 100 000 zł domagali się zmiany wyroku w tym zakresie i zasądzenia po 70 000 zł dla każdego z powodów.

W uzasadnieniu swoich apelacji powodowie podnieśli, iż nie zgadzają się ze stanowiskiem Sądu I instancji, który przyznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów a jednocześnie przyjął, że żadne zadośćuczynienie powodom się nie należy. W ocenie powodów istnieje przyzwolenie na nierzetelność dziennikarską podejmowaną w interesie społecznym". Zdaniem powodów usunięcie artykułu nie jest wystarczającą formą naprawienia naruszenia, zaś skutki publikacji odczuli w sposób dotkliwy.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w punktach I i III, tj. w części, w jakiej powództwo uwzględniono oraz w zakresie rozstrzygnięcia o zniesieniu kosztów między stronami. Apelująca pozwana domagała się zmiany wyroku w tym zakresie i oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powodów na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Strona pozwana zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci:

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznie z zebranymi w sprawie dowodami, a to poprzez przyjęcie, że w materiale prasowym z 8 sierpnia 2013 r. zawarta była informacja, jakoby któryś z powodów ukrywał się przed organami ścigania, podczas gdy w artykule podano jedynie informację, iż jedna z osób prowadzących szkołę jest poszukiwana, nadto poprzez ustalenie, że żadna z osób prowadzących szkołę nie była poszukiwana w postępowaniu karnym, podczas gdy treść akt karnych wskazuje na trudności w doręczeniu korespondencji powodowi M. C. a z zeznań dziennikarek wynika, że uzyskały informacje o zarządzeniu poszukiwania jednego z powodów,

- art. 100 i 102 k.p.c. poprzez wzajemne zniesienie kosztów procesu, mimo że powodowie ulegli w znacznej części swoich żądań,

- naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

- art. 23 oraz 24 § 1 k.c. w zw. z art. 278 k.p.k. przez przyjęcie, że podanie informacji o zarządzeniu poszukiwania narusza dobra osobiste powoda, podczas gdy ustawową przesłanką poszukiwania osoby przez policję jest nieznanostwo jej miejsca pobytu a nie fakt ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości,

- art. 23 oraz 24 § 1 k.c. w zw. z art. 10 ust. 1 i 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego przez uznanie, że naruszenie dóbr osobistych powodów miało charakter bezprawny w sytuacji, gdy informacja o poszukiwaniu jednego z powodów przedstawiona została przez dziennikarzy pozwanej w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu a jednocześnie dziennikarze wykazali szczególną staranność i rzetelność w gromadzeniu informacji.

W uzasadnieniu strona pozwana rozwinęła argumentację dotyczącą powyższych zarzutów.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji. Dla porządku odnotować należy jedynie, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy kilkakrotnie omyłkowo wskazał datę artykułu, o którym mowa w punkcie I wyroku (13 sierpnia 2008 r. zamiast 8 sierpnia 2013 r.), co jednak nie rzutuje na prawidłowość przedstawionych w uzasadnieniu rozważań.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacje powodów, jak i apelacja pozwanej są bezzasadne.

Ocenę zasadności poszczególnych zarzutów podniesionych przez strony rozpocząć należy od rozważań w przedmiocie prawidłowości ustaleń faktycznych (zarzut strony pozwanej). W tej kwestii zauważyć należy przede wszystkim, że w tej części uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, która zawiera ustalenia faktyczne, nie ma ustalenia o treści wskazywanej w punkcie I.1.a) zarzutów apelacji strony pozwanej (o ukrywaniu się przed organami ścigania). Sąd Okręgowy w ramach ustaleń przytoczył treść artykułu z 8 sierpnia 2013 r. oraz zamieścił zdanie: „Autorki tekstu wskazały też, że nieoficjalnie dowiedziały się, że jedna z osób prowadzących szkołę wciąż jest poszukiwana, a prokuratura nie chce zdradzać, która”. Określenie „ukrywanie się” pojawiło się natomiast w rozważaniach Sądu I instancji, gdzie Sąd dokonywał analizy tego, jak odbierane były przez przeciętnego czytelnika oraz bliskich powodów informacje zawarte w w/w artykule, dotyczące poszukiwania jednego z powodów i jakie informacje te rodziły skojarzenia. Zarzut podniesiony w ramach punktu I.1.a) jest więc bezzasadny, odnosi się bowiem do ustalenia, którego nie poczyniono.

Zarzut podniesiony w punkcie I.1.b) zmierza do zakwestionowania ustalenia, iż powodowie w trakcie dochodzenia nie byli osobami poszukiwanymi. Apelująca argumentuje, że powód M. C. przynajmniej okresowo nie przebywał w miejscu zamieszkania a następnie (w ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego) wskazuje na ustawowe przesłanki poszukiwania określonej osoby przez policję. Kwestionowane ustalenie Sądu Okręgowego brzmi: „W trakcie tego dochodzenia powodowie nie byli osobami poszukiwanymi przez organy ścigania, dobrowolnie stawiali się na przesłuchania”.

Zauważyć należy, że sam fakt poszukiwania powodów nie był przedmiotem intensywnego dowodzenia przez pozwaną przed sądem I instancji a w odpowiedzi na pozew nie odnoszono się do tej części artykułu prasowego z 8 sierpnia 2013 r. Zaoferowano co prawda dowód z akt 2 Ds. 408/13 Prok. Rej. K. Zachód, ale po pierwsze z całości akt, a nie z poszczególnych dokumentów, po drugie - na ogólnikowo sformułowaną tezę prawdziwości informacji, podanych w materiale prasowym (k. 266 akt). Sami powodowie natomiast zaoferowali na tę okoliczność swoje dowody (m.in. k. 480, 482, 606-609), z których m.in. wynika, że zostali przesłuchani w dochodzeniu jeszcze przed ukazaniem się artykułu z dnia 8 sierpnia 2013 r. Nadto wśród dowodów wskazanych przez Sąd Okręgowy w odniesieniu do tej części ustaleń faktycznych znajduje się pismo prokuratora I. J.z dnia 3 lutego 2015 r. (k. 533), dotyczące m.in. nieudzielenia przez prok. J. H. informacji o poszukiwaniu kogokolwiek oraz dowód z przesłuchania J. H. – oceny tych dowodów pozwana w swojej apelacji nie kwestionuje.

Wobec powyższych rozważań ustalenia faktyczne Sądu I instancji należy uznać za prawidłowe i mogły one stać się podstawą rozważań Sądu Apelacyjnego.

Przechodząc do rozważań nad pozostałymi zarzutami, zawartymi w apelacjach stron Sąd Apelacyjny przede wszystkim zaznacza, iż podziela i akceptuje teoretyczne rozważania Sądu Okręgowego w przedmiocie zasad odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, podstaw materialnoprawnych rządzących tym zagadnieniem oraz rozkładu ciężaru dowodu w takim postępowaniu. Nie są one zresztą kwestionowane przez żadną z apelujących stron - w apelacjach argumentacja skupia się bowiem na wnioskach wyciągniętych przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy, oceniając realia niniejszej sprawy na tle obowiązujących przepisów, stwierdził, że jedynie artykuł z dnia 8 sierpnia 2013 r. jest publikacją, która narusza dobra osobiste powodów – tej konstatacji nie kwestionują powodowie, kwestionuje ją natomiast strona pozwana, domagając się oddalenia apelacji także w odniesieniu do tej publikacji. Stanowisko pozwanej nie jest jednak zasadne. Zwrócić bowiem należy uwagę na argumentację Sądu, podkreślającego, że treść tego właśnie artykułu pozwala na łatwe ustalenie kręgu osób, których dotyczy zawarta w nim informacja o poszukiwaniu jednej z osób prowadzących szkołę. Właśnie informacja o poszukiwaniu została przez Sąd Okręgowy zaakcentowana i szeroko omówiona jako ta, która postawiła każdego z powodów w roli bycia podejrzanym o ukrywanie się przed organami ścigania.

Stanowisko Sądu Okręgowego, iż pozwana w ten sposób naruszyła dobra osobiste obydwu powodów (nie podano, którego z nich informacja ta dotyczy) jest prawidłowe i znajduje oparcie w treści przedmiotowego artykułu. Apelująca pozwana nie chce dostrzec, że istotne w tym przypadku jest nie to, czy zaistniały ustawowe warunki do poszukiwania któregoś z powodów w rozumieniu art. 278 k.p.k., lecz to, jak przeciętny czytelnik – w tym osoby bliskie lub znajomi powodów – odbierają informację o poszukiwaniu osoby w powiązaniu z informacją o toczącym się postępowaniu pod kątem oszustwa oraz z informacją, że prokuratura nie chce zdradzać, o którą osobę chodzi. Przeciętny czytelnik bowiem z reguły nie zna ustawowych przesłanek poszukiwania wg k.p.k., z reguły też – jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy – nie zada sobie trudu analizy przeczytanej treści pod kątem przepisów o poszukiwaniu (można dodać, że może nie uświadamiać sobie nawet istnienia takich przepisów) ani nie będzie dociekał, czy zachodzą warunki do poszukiwania. Sąd I instancji zasadnie podkreślił, że kontekst wypowiedzi i użyte sformułowanie narzucają najprostszą interpretację i jednoznaczne skojarzenie, zaś wpisy pod artykułem i reakcje bliskich to potwierdzają. Skojarzenie takie stawia powodów w negatywnym świetle, bowiem poszukiwanie kogoś przez organy ścigania bądź wywołanie wrażenia, że jakaś osoba się ukrywa nigdy nie kojarzy się dobrze i odbiera tej osobie – jak napisał Sąd Okręgowy – nieposzlakowaną opinię i dobre imię.

Zauważyć także należy, że autorki artykułu wskazały w nim, iż o poszukiwaniu jednej z osób prowadzących szkołę dowiedziały się nieoficjalnie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na treść przepisów ustawy – Prawo prasowe oraz na przepisy Konstytucji RP i Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podkreślając, że obowiązek rzetelności nakłada na dziennikarzy wymóg m.in. ostrożności i profesjonalnej oceny wykorzystywanych źródeł informacji oraz dbałości o ich należytą weryfikację. Sąd Okręgowy szczegółowo omówił w uzasadnieniu (str. 19-20 uzasadnienia) kwestie związane z informacją o poszukiwaniu, odwołując się m.in. do zeznań dziennikarek – autorek artykułu, podkreślając, że nie uzyskały one jednoznacznej informacji o poszukiwaniu powodów a fakt

ten został przez nie wyinterpretowany z wypowiedzi rzecznika Prokuratury i nie został potwierdzony. Dodatkowo zaopatrzone informację stwierdzeniem, że autorki o tym dowiedziały się nieoficjalnie, co w ocenie Sądu Apelacyjnego powoduje, że nie jest możliwe uznanie, iż autorki dopełniły obowiązku rzetelności dziennikarskiej w tej kwestii.

Uzasadniony interes społeczny w odniesieniu do całokształtu okoliczności związanych z niewłaściwym funkcjonowaniem szkoły Y. i usprawiedliwiający publikacje dotyczące szkoły nie stanowi zarazem usprawiedliwienia dla naruszenia dóbr osobistych powodów w związku z konkretnymi treściami, zawartymi w artykule z 8 sierpnia 2013 r., które doprowadziły do częściowego uwzględnienia powództwa, a które to naruszenie nastąpiło wskutek braku odpowiedniej staranności w odniesieniu do informacji o poszukiwaniu któregoś z powodów.

Zachowanie strony pozwanej publikującej przedmiotowy artykuł w przytoczonym brzmieniu słusznie zatem uznane zostało za bezprawne wskutek zamieszczenia w nim niezweryfikowanej i nieprawdziwej informacji, naruszającej dobra osobiste powodów.

Powodowie w swoich apelacjach skupili się wyłącznie na kwestii oddalenia powództwa o zasądzenie zadośćuczynienia dla każdego z nich. Zarzuty powodów są jednak bezzasadne. Zauważyć należy, że zakres apelacji powodów oznacza, iż żądanie zadośćuczynienia wiąże się z jedną tylko publikacją – czyli artykułem z 8 sierpnia 2013 r. Nie tracąc z pola widzenia wcześniejszej argumentacji podzielić należy pogląd Sądu Okręgowego, iż nakazanie zaprzestania publikacji tego artykułu jest wystarczającym sposobem ochrony dóbr osobistych powodów. Dochodzone przez nich zadośćuczynienie nie jest obligatoryjnie zasądzone, nadto przesłanką uwzględnienia żądania w tym zakresie jest działanie nie tylko bezprawne, ale zawinione. Zważywszy na prawidłowo wskazany przez Sąd Okręgowy cel publikacji (nakierowanej nie na dyskredytację powodów, lecz na ochronę klientów szkoły), stopień oddziaływania przedmiotowego artykułu a także stopień dotkliwości naruszenia - zaprzestanie publikacji jest wystarczającą formą naprawienia naruszenia dóbr osobistych.

Niezasadna okazała się także apelacja strony pozwanej odniesieniu do orzeczenia o kosztach procesu. Sąd Okręgowy wskazał przyczyny, dla których nie obciążył powodów kosztami procesu, mimo iż uwzględniono nieznaczną część ich żądań. Wziął przy tym pod uwagę nie tylko stan majątkowy powodów, ale także inne okoliczności. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zmiany tego orzeczenia. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu, oparte na treści art. 102 k.p.c., jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu, wynika ze swobodnego uznania, kształtowanego własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważone przez sąd wyższej instancji w zasadzie jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwe. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Z powyższych względów obydwie apelacje uległy oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., zasądzając od powodów jedynie część kosztów postępowania apelacyjnego po 1 500 zł od każdego z nich. Wzięto przy tym pod uwagę, że żadnej z apelacji nie uwzględniono, jednakże zakres zaskarżenia przez powodów – zważywszy na wysokość kwot dochodzonych w postępowaniu apelacyjnym – był znaczny. Rozważając jednak sytuację materialną powodów oraz ich subiektywne poczucie pokrzywdzenia i konieczności dochodzenia swoich praw Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że powodowie winni być obciążeni jedynie częścią kosztów procesu, należnych stronie pozwanej, to jest w zakresie wyżej wymienionych kwot.

SSA Rafał Dzyr SSA Barbara Baran SSA Robert Jurga